

Pod osłoną nocy – top girls

Wiem że to nie jest normalne
Że kochać Ciebie chcę
Dla innych takie banalne
Połączyć dusze dwie
Choć serce mnie wciąż popycha
I woła głośno to jest to
Cierpliwie muszę poczekać
Aż znów zapadnie zmrok

Pod osłoną nocy znów chcę porwać Cię
Twój miłosny dotyk leczy chore serce me
Pod osłoną nocy dobrze wiesz to że
Pod osłoną nocy nie istnieje grzech
Nie istnieje grzech

Sama w to chyba nie wierzę
Że w sidła dałam wplątać się
Miłości która nie może
Istnieć w biały dzień
I tylko pod płaszczem nocy
Kiedy wszyscy słodko śpią
W ramionach Twoich pomocy
Chcę szukać wiem że to błąd

Pod osłoną nocy znów chcę porwać Cię
Twój miłosny dotyk leczy chore serce me
Pod osłoną nocy dobrze wiesz to że
Pod osłoną nocy nie istnieje grzech
Nie istnieje grzech

Pod osłoną nocy znów chcę porwać Cię
Twój miłosny dotyk leczy chore serce me

Pod osłoną nocy znów chcę porwać Cię
Twój miłosny dotyk leczy chore serce me
Pod osłoną nocy dobrze wiesz to że

Pod osłoną nocy nie istnieje grzech

Nie istnieje grzech



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych